Należytość poczt. opłacono gotówką. Cena 20 gr.
Nr. 47. KRAKÓW, 19 LISTOPADA 1933 R. ROK IX

DZWON NIEDZIELNY

Hej do apelu...!

Wśród szarego dnia codziennego i ustawicznych narzekań na kryzys, dziwnie, ale szczególnie pięknie odbijają chwile, które nam przypominają, że jednak nie wszystko jest takie ponure i beznadziejne.

Obok obchodów nawskróś ideowych, jakiemi są dnie świąt uroczystych n. p. niedawne święto Chrystusa-Króla — z myślą o Królestwie Bożem na ziemi, także niektóre świeckie nasze obchody napawają nas jakąś podniosłą radością i odrywają od kłopotów i smutków codziennych.

Wśród nich zaś szczególne stanowisko zdobyło sobie święto św. Stanisława Kostki, jako patronalne święto młodzieży.

I rzeczywiście radość pomyśleć, że tysiące i miljony młodzieży obchodzi je po świetnie rozwijających się obecnie sodalicjach szkolnych i pozaszkolnych Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej.

I jeżeli kiedy to w czasie tego obchodu muszą zamilknąć wszelkie narzekania na — bezideowość młodzieży, jaką zatruwają naszą wiarę w przyszłość różni niepoprawni krytycy i bezideowi nudziarze, różni jałowi defetyści i próżniaczy wygodnisie, którzy nie przyłożą ręki do dzieła, ale umieją tylko narzekać i krytykować.

Spójrzmy na falangi stale wzrastające dziecięcych Krucjat Eucharystycznych, szkolnych Sodalicyj Marjańskich i mnożące się z roku na rok zastępy S. M. P., a wtedy...

Wtedy muszą zamilknąć niewczesne zarzuty i narzekania tych, którzy sami widać nieideowi, lub za mało ideowi, skoro nie widzą, że nie narzekać nam i piorunować na brak idei, ale przyłożyć rękę do pracy nad młodzieżą.

Wszak ta młodzież garnie się masowo do organizacyj, które nie obiecują im ani posad, ani nie grają na ich namiętnościach, ale wymagają — wyrobienia duchowego i moralnego, które zostawione są pomocnym wysiłkom nielicznych ze starszego społeczeństwa. Często-gęsto cierpią też prześladowania od domorosłych „ministrów oświaty“ — jak się wyraził J. E. ks. biskup Adamski o tych, którzy szczególnie na nauczycielstwo wywierają nacisk i straszą stratą posady za zajmowanie się S. M. P.

A zatem?

Stańmy, kto tylko może w szeregach patronatów SMP. i ich przyjaciół, aby ideowa młodzież nie musiała się żalić na obojętność starszego społeczeństwa.

Hej, do apelu stańmy wraz,
Budować Polskę nową!
Ojczyzna wolna wzywa nas...

Xiążę-Metropolita Sapieha na Święto Młodzieży.

W niedzielę, 19 listopada obchodzić będziemy z całą Polską Święto Młodzieży, w uroczystość jej Patrona św. Stanisława Kostki.

To Święto Młodzieży, w dzisiejszych czasach zwłaszcza, ma szczególne znaczenie i winno skierować oczy wszystkich katolików na naszą młodzież, nowoczesne pogaństwo bowiem wytęża wszystkie siły, by wcisnąć się przedewszystkiem w serca młode i je opanować. Celem tych wysiłków to wydarcie z duszy, Boga, przywiązania do Kościoła św.; przez oszołomienie w szukaniu ziemskich i niskich nieraz przyjemności odciągnięcie młodzieży od pracy nad wewnętrznem wyrobieniem i życiem chrześcijańskiem. Nowoczesne pogaństwo wciska się do dusz młodzieży na każdym niemal kroku, przez bezbożne książki i pisma, przez nieodpowiednie widowiska, czy imprezy, podejmowane nieraz pod płaszczykiem szlachetnych haseł, przez przesadny kult ciała i stawianie gry sportowej na wyżynie jakiegoś rozgłośnego bohaterstwa.

A tembardziej ta przesada pogańska jest niebezpieczną, że nieraz ją szerzą i popierają nawet ci, którym piecza nad młodzieżą szczególnie jest zlecona.

Obowiązkiem jest przeto rodziców, katolickich wychowawców i Duchowieństwa naszego, stanowczo i jasno temu złu się przeciwstawić. Dzień Święta Młodzieży, dzień Patrona jej św. Stanisława Kostki, winien być właśnie chwilą zjednoczenia w tym kierunku naszych wysiłków i uroczystem wyznaniem naszych haseł. Św. Stanisław niech Wam przypomni, że wychowanie religijne i moralne młodzieży w jaknajściślejszej łączności z Kościołem św. to jeden z najważniejszych Waszych obowiązków.

I do Ciebie kochana młodzieży polska i katolicka zwracamy się z okazji nadchodzącej uroczystości św. Stanisława. Wzywamy Cię, Młodzieży, w tym dniu do raportu niejako przed Twoim św. Patronem. Niech żadnego z Was nie braknie w dniu 19 listopada przy wspólnej Komunji św. i przy modlitwach przed ołtarzem św. Stanisława. Uczcie się od Niego pielęgnować czystość serca wśród zepsutego świata dzisiejszego. Za przykładem św. Stanisława mężnie stawcie czoło nowoczesnemu pogaństwu, tem więcej umacniając się w miłości Jezusa i Marji. A jak Wasz św. Patron w zakonie szukał szkoły dla swego charakteru, tak i Wy kochana Młodzieży, w katolickich organizacjach i bractwach wspólnym wysiłkiem kształtujcie Wasze zasady życiowe.

Na czele zastępów młodzieży, spieszących w dn. 19 listopada z hołdem św. Stanisławowi, stań Ty Młodzieży, zorganizowana w katolickich organizacjach, a przedewszystkiem stańcie Wy druhowie ze stojących pod naszym protektoratem Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Jako Przednia Straż Akcji Katolickiej poprowadźcie jak najliczniejsze szeregi młodzieży do Wodza swego duchowego św. Stanisława po błogosławieństwo do walki o zasady chrześcijańskie. Ponieważ w roku bieżącym mija 15 lat pracy Waszego Związku diecezjalnego, dziękujcie św. Stanisławowi za dotychczasową opiekę i błogosławiesńtwo, a gorąco proście Go o orędownictwo, byście dalej mogli wytrwale pracować w myśl Waszych ideałów dla Boga i dla Polski.

Aby tegoroczna uroczystość św. Stanisława Kostki w dn. 19 listopada wypadła należycie i skupiła nietylko młodzież, ale i starszych, polecamy ogłosić ją z ambony w niedzielę 12 listopada w połączeniu z triduum i wspólną Komunją św. wszystkiej młodzieży męskiej. W czasie nabożeństw pozwalamy na wystawienie Najśw. Sakramentu po Mszy św.

Gdzie tylko to będzie możliwe, wzywamy do urządzenia uroczystych akademij ku czci św. Stanisława.

Św. Stanisław Kostka niech błogosławi pracy nad religijnem wychowaniem polskiej młodzieży.

Adam Stefan, Książę Arcbp. Krakowski.

Kraków, 9 listopada 1933.

Na Niedzielę XXIV po Zesłaniu Ducha Świętego

EWANGELJA (Mat. 13, 31—36.)

Onego czasu: Mówił Jezus rzeszom to podobieństwo: Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu, które wziąwszy człowiek, posiał na roli swojej: które najmniejsze jest ze wszystkich nasion: ale kiedy urośnie, większe jest od wszystkich, i staje się drzewem, tak, iż przychodzą ptaki niebieskie, i mieszkają na gałęziach jego. Inne podobieństwo powiedział im: Podobne jest królestwo niebieskie kwasowi, który wziąwszy niewiasta skryła we trzy miary mąki, aż wszystka skwaśniała. To wszystko mówił Jezus w podobieństwach do rzeszy: a bez podobieństw nie mówił do nich: aby się wypełniło to, co jest rzeczone przez Proroka mówiącego: Otworzę usta moje w przypowieściach, będę wypowiadał skryte rzeczy od założenia świata.

Powyższą Ewangelję najprawdopodobniej dwa razy P. Jezus powtarzał. Raz w cyklu przypowieści o królestwie Bożem: kiedy mówił o siewcy, (Mat. 13, 3), o kąkolu, który zasiał na roli, gdy słudzy spali, nieprzyjazny człowiek (13, 24), o skarbie ukrytym w roli, dla którego człowiek wszystko swe sprzedał i nabył go (13, 44), o perle drogiej, dla której nabycia kupiec również inne perły mniej kosztowne sprzedaje (13, 45), o sieci, która zagarnęła wszelki rodzaj ryb — rybacy wybrali dobre, a złe precz wyrzucili (13, 47). Drugi raz już pod koniec swego ziemskiego życia. Zależało Mu na jej przypomnieniu, gdyż zawiera bardzo ważne wskazanie, iż nie ludzką ale Bożą mocą będzie się królestwo Jezusowe rozszerzać i nabierać na sile. Nie środkami, jakich ludzie używają do przeprowadzenia swych dzieł, Jezus buduje. Uczniowie Jego muszą zapamiętać i zrozumieć dobrze myśl Mistrza co do Jego królestwa, rośnie bowiem coraz bardziej wrogie usposobienie faryzeuszów i śmierć Jego się zbliża. Całą ufność mają w Nim położyć; swą słabością, brakiem środków ludzkich niech się nie zrażają. Dzieło to przechodzi wszelkie siły ludzkie, „onej godziny będzie im dano“, Jego łaską i pomocą („Jam zwyciężył świat“) wszystkiego dokonają. „Bezemnie nic uczynić nie potraficie“. Wybrał małe, słabe i wzgardzone od świata. (1 Kor. 1, 29). A choć początek nikły, jak ziarno gorczyczne lub garść kwasu, skutek będzie wielki. O tem należy pamiętać i w Akcji kat. Cel Boży, środki Boże i moc Boża.

Podczas gdy podobieństwo z ziarnem gorczycz-

nem oznacza zewnętrzne rozszerzanie się, to porównanie z kwasem wskazuje na wewnętrzne przerobienie świata.

Patrząc wiarą, powiemy: „Jakże potężne są, Panie, dzieła twoje. Wszystkoś w mądrości uczynił". Ps. 123, 24., ale po ludzku sądząc, niktby nie rokował trwałości czy znaczenia dziełu Jezusa. Sam Mistrz „nie ma, gdzieby głowę skłonił", z uprzedzeniem świat Go przyjmuje: „Co dobrego może przyjść z Nazaretu?" Jan 1, 46. „Czyż on nie syn cieśli?" Mat. 13, 15. A ministrowie Jego? Prości, nieuczeni rybacy, prosto od sieci wzięci, sam Mistrz narzeka na ich niepojętność. „Pókiż będę z wami? pókiż was będę cierpiał? Dla niedowiarstwa waszego". (Mat. 17, 16, 19.) Nauka Jego? Bogiem się zwie, a dał się ukrzyżować. Ludzi zabijać na ofiarę bożkom — to zrozumią, ale Bóg daje się ukrzyżować dla człowieka — to dla pogan głupstwem, niedorzecznością. Żydzi wychodzący wobec niej jako mordercy Boga-Człowieka nienawidzili jej. Czyż było kiedy na ziemi nędzniejsze państwo pod względem środków ludzkich? Wojska, bogactwo, potęgę, rozgłos, wiedzę, wymowę: wszystko to Jezus odrzucił. A jednak historja tego królestwa, to jeden z dowodów jego Boskiego pochodzenia. Ile to potęg runęło w gruzy i tylko uczeni po nich szczątki wykopują, ile genjuszów ze śmiercią poszło w zapomnienie, a choć zna ich historja, nikt się z nimi nie liczy, nikt się ich nie boi, jak zdechłego lwa — mówi nasz Skarga. W sto lat zaledwie później pisze Tertuljan: „Od wczoraj jesteśmy, a zapełniliśmy wszystko — mówi do pogan — co wy własnością waszą nazywacie, wasze miasta, wyspy, miasteczka, wsie, ratusze, sale zgromadzeń, wasze pałace, wasz senat, tylko jedno wam zostawiliśmy: wasze świątynie". (Apol. c. 37).

W roku 1909. na japońskim uniwersytecie cesarskim w Tokio, profesor porównawczych nauk religijnych po odbyciu podróży po Europie, gdzie badał wyznania religijne, wypowiedział w publicznym wykładzie: „katolicki kościół jest najpotężniejszą, najdoskonalszą i najwznioślejszą instytucją (stowarzyszeniem), która w całej historji ludzkości jest znaną. Najgłębsze chrześcijaństwo jest to, które swój ośrodek ma w Rzymie". Oto świadectwo człowieka, który patrzył tylko po ludzku, naukowo. Kościół jednak jeszcze nie objął wszystkich. „Niech nas ożywia dążenie wiarę naszą rozszerzać i podnosić, by Chrystusa, naszego Pana i Zbawiciela wszyscy się bali (dając Mu posłuch, jako sędziemu żywych i umarłych), wszyscy uznawali i wszyscy kochali". (Ludolf).

Jeżeli dzisiejszy świat ma co dobrego, to tylko z nauki Jezusowej. Jak kwas uprzyjemnia ciasto, tak ona wszystko uszlachetnia. Oddziaływa nawet na tych, którzy jej się wypierają.

Poszczególną duszę również przerobi, trzeba ją tylko do siebie dopuścić, jak to uczyniło już tyle miljonów. Mówmy ze św. Pawłem: „nie wstydam się ewangelji. Bo jest mocą Bożą, na zbawienie każdemu wierzącemu", Rzym 1, 16, i wprowadźmy ją w serca nasze, w domy nasze, w całą ludzkość.

X. St. M.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

19	**listopada**	niedziela Elżbiety
20	„	poniedź. Feliksa Walez.
21	„	wtorek Ofiarowanie N. M. P.
22	„	środa Cecylji p. m.
23	„	czwartek Klemensa pap. m.
24	„	piątek Jana od Krzyża Dokt. Kośc.
25	„	sobota Katarzyny aleks. p. m.

Wszystkich P. T. Prenumeratorów i Kolporterów prosimy o wyrównanie zaległości. Nie czekajcie, aż długi urosną w dziesiątki i setki złotych. Dwa razy daje, kto zaraz daje. Zalegający z opłatą utrudniają wydawanie pisma i działają na jego szkodę.

„Jestem katolikiem, ale..."

Ten początek zdania słyszy się ze wszystkich stron. „Jestem katolikiem, mówi niby-to inteligentny pan, ale nie mogę zgodzić się z nierozerwalnością małżeństwa".

„Jestem katoliczką, mówi elegancka paniusia, ale zraziłam się do spowiedzi i więcej nie chodzę".



S. M. P. w Rabce.

„Jestem katolikiem, pisze niby-to śmiały publicysta, ale uważam, że katolicyzm winien zastosować się do celów narodowych".

„Jestem katolikiem, ale uważam, że wszystkie religje są jednakowo dobre".

„Jestem katolikiem, ale... ale... ale"!

Wszyscy jesteśmy katolikami, lecz owe bezmyślne, uparte „Ale" zabija nasz katolicyzm.

Gdyby nie było katolicyzmu, nie byłoby kościołów, nabożeństw i procesji. Lecz, gdyby nie było **Ale**, nie byłoby rozwodów, pornografji, sztucznego ograniczania potomstwa, stręczycielstwa w gazetach.. i wielu, bardzo wielu rzeczy, o których nie chce się mówić, a bez których byłoby tak dobrze na świecie!

My wszyscy mamy „ale", lecz bywa ono nieświadome, pochodzące z ułomności natury i ze złej woli.

Grzech przeciw bliźniemu jest gorszym od złamania postu, lecz łatwiej jest wstrzymać się w piątek od mięsa, aniżeli od kłótni czy obmowy. O ciężkości grzechu przed Bogiem decyduje intencja, nastawienie wolnej woli. Czy można bez udziału wolnej woli przeczytać niemoralną książkę, ubrać się bezwstydnie, oglądać nieprzyzwoity film i zaniechać praktyk religijnych?

Społeczeństwo polskie jest katolickiem o tyle, że kocha tradycje przodków; jest ono niekatolickiem o tyle, że wcale nie posiada jednej z cnót kardynalnych: cnoty posłuszeństwa.

Posłuszeństwo jest cnotą wielką i fundamentem, na którym są inne cnoty budowane. Posłuszeństwo chrześcijańskie wynika z miłości do Boga i do Kościoła; jest ono wielką i zaszczytną ozdobą każdego człowieka, albowiem jest aktem jego wolnej woli i dobrowolną ofiarą; w wypadku małej inteligencji zastępuje ono zdolności umysłu i wyrabia mądrość prawdziwą, a w wypadku wysokiej inteligencji i wykształcenia, jest piękną ofiarą rozumu i dowodem wielkiej miłości. Posłuszeństwo jest przedmiotem hojnej nagrody. Kiedy św. Idzi na rozkaz św. Franciszka, w imię posłuszeństwa świętego, trzy razy wymył kamień, nie wiedząc — po co to czyni, św. Franciszek w nagrodę objawił mu, że na tym kamieniu siedział Pan Jezus, gdy zjawił się na górze Alverno.

Wojsko, złożone z żołnierzy posłusznych, jest karnem i wyćwiczonem. Legjony rzymskie, będące wzorem karności, rozbijały hordy niesfornych barbarzyńców.

Kościół Rzymsko-Katolicki musi być karnym, jak legjony starego Rzymu. Winniśmy iść w karnym szeregu, i każdy z nas musi znać swoje miejsce w szyku.

Mylą się przeto, ci, którzy sobie wyobrażają, że mogą zachować swoje „ale" i zostać katolikami; nie pomoże im żadne „z dziada-pradziada", albowiem Bóg może „z kamieni wzbudzić synów Abrahamowi". Nie można ani dwom panom służyć, ani oddawać bożego cesarzowi, ani wśliznąć się do Królestwa Niebieskiego z „ale" w kieszeni. Klucze św. Piotra albo szeroko otwierają bramę zbawienia, albo zamykają ją bez względu na osoby. **S. Radziwanowski.**

Czy handel z Sowietami jest moralnie dozwolonym?

Zagadnienie to, dziś bardzo aktualne w związku z coraz większem zbliżeniem się państw do Republiki Sowieckiej, omawia na łamach Katolickiego holenderskiego dziennika „Maasboode" ks. van Aken. Wskazuje on, że już w 1932 roku Związek katolickich przemysłowców Holandji polecił wypracować memorjał, któryby odpowiedział na następujące pytania: 1) Czy jest dopuszczalnem ze względów moralno-teologicznych, by rząd holenderski udzielał kredytów eksportowych dla handlu z Sowietami. 2) Czy członkowie państwowych władz, zapytani o opinję, mają polecać rządowi udzielanie takich kredytów? 3) Czy dozwolonem jest sferom handlowym i przemysłowym, niezależnie od tego czy państwo udziela czy nie kredytu — wejść w stosunki handlowe z Sowietami. Ks. van Aken sam zaopinjował ten memorjał dał go do potwierdzenia pięciu innym teologom. Przewodnia myśl zasadza się na takiem ujęciu rzeczy: Czynność jakaś, która sama w sobie jest moralnie dobrą lub obojętną, ale może podwójne wywołać działanie — a mianowicie jedno złe a drugie dobre, może być uważaną za dozwoloną, jeżeli zamierza wywołać tylko dobre działanie. W wypadku konkretnym można niedwuznacznie powiedzieć, że stosunki handlowe są moralnie dopuszczalne lub conajmniej obojętne. Jest bowiem rzeczą niewątpliwą, że ze strony holenderskiej zamierzenia te szły w dobrym kierunku, mając na celu ożywienie przemysłu i handlu. Ujemną stroną stosunków handlowych z Sowietami będzie przyczynienie się do ustalenia się systemu bolszewickiego, a przez to i ułatwienie przeprowadzenia politycznych i antyreligijnych planów Sowietów. Tak więc, z punktu widzenia moralnego można przyjąć jako dopuszczalny, handlowy ruch z Sowietami o ile 1) zamierzenia te są zasadniczo dobre 2) przedsięweźmie się środki zabezpieczające kraj przed rozkładową antyreligijną propagandą bolszewickich przedstawicielstw handlowych.

Czy nie za dużo...?

Nasze położenie polityczne wymaga pono dobrych stosunków z Sowietami wobec niebezpieczeństwa od zachodniego sąsiada — Niemców. Stąd też orjentacja polityki polskiej na — Wschód, stąd pakt o nieagresji z Sowietami i pośrednictwo Polski — między Rumunją a Sowietami.

Ale mimo wszystko duże wątpliwości budzą takie formy grzecznościowe, jak wyjazd eskadry polskiej do Moskwy na uroczystości obchodu rewolucji bolszewickiej, w zamian za co do Polski na obchód 15-lecia niepodległości miał przybyć tak dobrze nam znany Budienny, który w r. 1920 poważnie zagrażał naszej — niepodległości, a gościć ma pono Woroszyłow, komisarz do spraw wojskowych. Sama natura zdała się protestować przeciw wycieczce polskiej, bo warunki atmosferyczne zmusiły lotników do korzystania z... wagonów kolejowych. — Wspomnienie rewolucji bolszewickiej wcale nie może u nas budzić entuzjazmu.

Gorzej, że różne pisma zachorowały na filosowietyzm (przyjaźń do Sowietów), nietylko „Wiadomości literackie". które poświęciły Sowietom cały numer, bo te zdawna kokietują bolszewizm, nietylko w zakresie moralności, ale i pod względem politycznym



Grupa księży litewskich po powrocie z Rosji Sowieckiej.

i społecznym wyznając bolszewickie teorje. A cóż dopiero powiedzieć o zalewie kin bolszewickiemi filmami i całej innej propagandzie bolszewickiej, która ma udowodnić, że nie jest tak źle w Sowietach, że owszem znakomite osiągnięto tam wyniki w różnych dziedzinach życia, zaleca się nam sowieckie stosunki społeczne i gospodarcze, tudzież wychowawcze i t. p. — Słowem idylla! Jakby nie było głodowej tragedji na Ukrainie krociami zmarłych, jakby nie było nędzy proletarjatu i szalu użycia u nowych bogaczów rosyjskich, u wszelkiego rodzaju dygnitarzy sowieckich, jakby nie było terroru i mordów, jakby wreszcie istniala jakakolwiek tolerancja religijna czy ideowa.



Biskup Matulonis po powrocie z Rosji Sowieckiej.

A jakże wychodzą na tle uroczystości moskiewskich fakta, że w więzieniach sowieckich w ostatnim czasie zmarli ś. p. ks. Paweł Aszenberg, oraz ś. p. ks. Józef Senwajtis. Ks. Aszenberg jako proboszcz w Odesie w r. 1928 aresztowany i zesłany na wyspy Sołowieckie, zmarł na tyfus. Ks. Ryszard Szyszko Bohusz został przewieziony z więzienia jarosławskiego na wyspy Sołowieckie. Był proboszczem w Kamieńcu Podolskim, gorliwie pracując na niwie religijnej wśród miejscowych katolików. Jednocześnie brał wybitny udział w pracy oświatowej wśród polskiej ludności. Trzy lata temu został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Czy władze polskie potrafią uzyskać poprawę jego losu i innych księży-Polaków, dręczonych w kazamatach sowieckich?

Na wygnaniu w Archangielsku po kilkumiesięcznej chorobie zmarł na zapalenie opłucnej ś. p. ks. Adolf Pietkiewicz, kapłan diecezji zytomierskiej, niestrudzony pracownik w winnicy Pańskiej. Jeszcze 110 kapłanów cierpi w piekle sowieckiem, a ile wiernych!

Polska.

Handel.

Dokończenie

Jak wyżej zaznaczono Kraków i podległy mu okręg zajmuje w zestawieniu ognisk handlu w Polsce miejsce pośrednie. Na terenie miasta i okręgu, do którego należy zachodnia i środkowa Małopolska, czynnych było w roku ubiegłym 35 tys. sklepów i przedsiębiorstw handlowych. Najliczniejszą grupę stanowił handel spożywczy (15 tys. sklepów).

Handel należy do tych gałęzi gospodarki, na których kryzys odbił się mniej niż na innych. Wprawdzie ogólna ilość sklepów spadła w okręgu krakowskim o 8 procent w stosunku do r. 1931 są jednak kategorje sklepów, których liczba wzrosła. W r. 1932 przybyło np. kawiarń, mleczarń, drogeryj i aptek. Zdawałoby się, że w tych ciężkich czasach powinny robić dobre interesa zakłady pogrzebowe. Tymczasem okazuje się, że ludzie nie mają poprostu za co umierać, skąd liczba tych zakładów w okręgu krakowskim zmniejszyła się z 35 na 24.

Okręg handlowy krakowski bierze żywy stosunkowo udział w handlu z zagranicą, utrzymując stosunki handlowe nie tylko z krajami sąsiadującemi z Polską, lecz również z bardzo odległemi, a więc z Chinami, Japonją, Argentyną, Brazylją, Indjami, Egiptem, Syrją, Persją i t. d. W r. 1932 okręg ten wywiózł zagranicę towarów za 64 miljony zł., a zakupił tylko za 18 miljonów zł., przyczem najwięcej wywiozło miasto Kraków, oraz powiaty chrzanowski, tarnowski i gorlicki. Obok tych najbogatszych powiatów są powiaty mniej zasobne, mniej wywożące zagranicę, wreszcie zupełnie biedne jak Kolbuszowa i Myślenice, które prawie nic nie wywożą ani nic nie sprowadzają — z zagranicy.

Oprócz podziału handlu na wewnętrzny i zagraniczny, hurtowny i detaliczny możnaby w nim rozróżnić handel solidny i... mniej solidny. Ta ostatnia kategorja handlu, reprezentowana u nas przez żydostwo, rozwija się niestety systematycznie, a to między innemi skutkiem karygodnego postępowania chrześcijan, którzy wprawdzie zdają sobie sprawę z tego, że kupując u żyda nigdy nie są pewni czy zostaną solidnie obsłużeni, a jednak nie mogą się od tego odzwyczaić. Zdaje się im, że u żyda kupią taniej. Nie chcą pamiętać, że ten rzekomo tańszy towar jest prawie zawsze bez porównania gorszy, jak to dowodzą liczne przykłady. Oto jeden z nich: Z końcem września bieżącego roku wykryto w Łodzi oszustwa, jakich dopuszczał się żyd Moszek Weisblau. Sprowadzał on z Niemiec odpadki pończoch czyli tak zwane pończochy ze skazą i po przefarbowaniu ich sprzedawał je jako nowe pończochy. Zarobki oszusta były ogromne, gdyż parę pończoch, którą kupował po dwa grosze sprzedawał w cenie od półtora do czterech złotych.

Takich Moszków Weisblauów jest wielu.

Decydującą rolę w rozwoju handlu odgrywa tak zwana siła kupna społeczeństwa, czyli posiadanie przez nie odpowiednich zasobów pieniężnych na kupno towarów. W Polsce jest pod tym względem bardzo źle. Ogromną większość ludności Polski stanowią rolnicy, którzy dzisiaj sprzedając swe wytwory po bardzo niskich cenach nie mogą pozwolić sobie na zakupno w sklepie najpotrzebniejszych nieraz rzeczy. Oczywiście, że ten stan rzeczy wcześniej czy później musi ulec zmianie, to znaczy albo ceny płodów rolnych wzrosną, albo towary w sklepach będą tańsze, inaczej bowiem wieś wogóle przestanie kupować, co odbije się oczywiście niekorzystnie na handlu.

ak.

Z KRAKOWA. Niedzielne Zawody chóralne zainicjowane przez Związek Chórów kościelnych w Krakowie odbyły się wobec licznie zebranego audytorjum. Wyniki zawodów w klasyfikacji ogólnej są następujące: Chór męski „Sokoła", Myślenice (kategorja II.) 121 punktów, T-wo śpiewacze „Hasło" Kraków (Kateg. I.) 118 punkt., Chór im. Mikołaja Gomółki, Kraków (kateg. II.) 115 punkt., Chór Marjański, Kraków — Nowa Wieś (kateg.III.) 108 punktów, Chór parafjalny, Wieliczka (kateg. III.) 56 punktów. Sędziowali: Dyr. Kons. Tow. Muz. M. Piotrowski, dyr. Bol. Wallek-Walewski, O. prof. Fabjan Madura, dyr. Fr. Przystał i z ramienia Związku prof. Kaz. Garbusiński. Następne zawody odbędą się w kwietniu przyszłego roku łącznie z uroczystościami ku uczczeniu dwusetnej rocznicy śmierci kompozytora krakowskiego Grzegorza Gerw. Gorczyckiego.

Dział rolniczy.

Uprawa roli w sadach.

Wszyscy rolnicy doskonale rozumieją, jakie ma znaczenie uprawa jesienna roli, jak wielki wpływ wywiera na rozwój roślin uprawnych. Mówiąc o roślinach uprawnych zwykle mamy na myśli rośliny zielone, zapominamy o tem, że rośliny trwałe, jakiemi są drzewa i krzewy owocowe, mają wymagania podobne. Rolę w sadach pod drzewami, należy uprawiać w ten sam sposób jak w polu, jednakże ogólnie rolnicy niedoceniają tak ważnych zabiegów; ziemię najczęściej pod drzewami pozostawiają zadarnioną, która zwykle służy za pastwisko dla inwentarza. Naturalnie, że w tych warunkach drzewa rozwijają się słabo — nie chcą róść i mało owocują. Doświadczenia prowadzone z uprawą roli pod drzewami wskazują wyraźnie, że drzewa owocowe rozwijają się znacznie lepiej na ziemi uprawianej, jak na ziemi pozostawionej w odłogu. Zadarnienie ziemi pod drzewami dlatego wywiera ujemny skutek, że rola w takim stanie znacznie mniej zatrzymuje wody z opadów, że zamały jest dostęp powietrza do korzeni drzew, że przemiany pokarmów na przystępne dla korzeni postępują wolniej, wskutek czego drzewa owocowe cierpią na brak wody ipokarmów w czasie wzrostu. Dlatego to drzewa owocowe w ogrodach, gdzie ziemia jest nieuprawiana i nienawożona, owocują raz na dwa — trzy lata. Przy racjonalnej uprawie roli, nawożeniu drzew, z zastosowaniem odpowiedniego płodozmianu, drzewa w takich warunkach owocują corocznie.

Uprawa jesienna roli w sadzie, polega na wyoraniu roli i pozostawieniu w ostrej skibie na zimę. Głębokość orki pod drzewami zależy od tego, czy ziemia była dotychczas uprawiana, czy też pozostawała nieuprawiana zupełnie, zależy poza tem od typu gleby i głębokości warstwy rodzajnej.

W roli nieuprawianej grubsze korzenie drzew rozwijają się tuż pod powierzchnią, przystępując zatem do wyorania roli nieuprawianej należy orać płycej ze względu na to, by zbytnio nie uszkadzać grubszych korzeni. Niesłuszne są obawy, że w sadach, gdzie uprawa roli jest rok rocznie prowadzona, uszkadza się wiele korzeni i te wskutek tego cierpią, co wpływa ujemnie na dalszy ich rozwój. Prawda, że przy głębszej orce pług tu i ówdzie przetnie korzeń drzewa, ale wpływy ujemne z tego powodu są małe, a to w żadnym razie nie równoważy dodatnich skutków uprawy jesiennej roli.

Przy stałej uprawie roli grube korzenie nie będą się formowały blisko powierzchni, aby mogły przeszkadzać uprawie, przecinanie drobnych korzeni przy uprawie roli jest nieuniknione i zaszkodzić nie może wiele. Niemniej jednak przy uprawie jesiennej roli należy zwrócić uwagę i orać głębiej w międzyrzędziach, a płycej w pobliżu drzew, by nie uszkadzać grubych korzeni. Największą uwagę przy uprawie pod drzewami należy zwracać uwagę na pnie i konary drzew, tak często uszkadzane orczykami i chomątami. W tym celu należy używać orczyków bardzo krótkich z małą główką, w dodatku przy wyorywaniu pasów ziemi w pobliżu drzew, oracz powinien mieć pomocnika, któryby przekładał orczyki w chwili zaczepiania o pnie. Chomąto krakowskie, jako uprząż przy uprawie w sadach, jest nieodpowiednie, uszkadza gałęzie i konary drzew, najlepsze do tego celu będą szleje.

Wykonując racjonalną uprawę roli w sadach, możemy być pewni, że wydajność drzew owocowych podniesie się.

Uregulowanie prawa własności działek z parcelacji.

Wszyscy rolnicy którzy nabyli działki ziemi przed 1 stycznia 1933 r., powinni skorzystać ze specjalnych ustaw, wydanych w celu ułatwienia uregulowania prawa własności. Ażeby to osiągnąć, należy złożyć do Okręgowego Urzędu Ziemskiego podanie, do którego trzeba dołączyć conajmniej następujące dokumenty: zaświadczenie urzędu gminy o terminie objęcia działki, pełny wyciąg z wykazu hipotecznego majątku i plan lub szkic działek. Najlepiej, ażeby podanie wnieśli jednocześnie wszyscy nabywcy działek z danego majątku.

Opłaty zaliczkowe wynoszą od 1—2 zł. z 1 ha, zależnie od łącznej wielkości obszaru działek, których prawo własności ma być regulowane.

Jeżeli Okręgowy Urząd Ziemski uzna, iż żądanie nabywców jest słuszne, skierowuje odpowiedni wniosek do Sądu Okręgowego i czyni o tem wzmiankę w hipotece. Z tą chwilą, jeżeli nawet majątek zostanie sprzedany, wszystko jedno czy z wolnej ręki, czy z licytacji, wszystkie obowiązki, jakie miał względem nabywców działek poprzedni właściciel majątku, pozostają w mocy i przechodzą na nowego właściciela.

Sąd regulujący hipoteczne prawo własności nabywcom parcel, może niespłaconą część ceny kupna rozłożyć na raty, przyczem wysokość oprocentowania zostanie ustalona na 3 proc. w stosunku rocznym. Wszelkie opłaty hipoteczne, związane z sądowem przeniesieniem tytułu własności działek, nabytych z parcelacji, są obniżone do połowy.

Wszyscy zainteresowani rolnicy powinni jak najszybciej skorzystać z przysługujących im możliwości, aby nie pozostawać w ustawicznem niebezpieczeństwie utraty majątku, wskutek pretensji wierzycieli do właściciela majątku rozparcelowanego. Wówczas majątek wraz ze sprzedaną działką mógłby być wystawiony na licytację i sprzedany, jeżeli rolnik nie ma hipotecznego prawa własności.

Komunikaty gospodarcze.

Sprzedaż tytoniu. Od dnia 1 listopada b. r. sprzedaż wyrobów tytoniowych, nie wymaga zezwolenia, a jedynie tylko zgłoszenie do władz skarbowych upoważnia do prowadzenia sprzedaży tytoniu. — W miastach jednakże bez zezwolenia władzy skarbowej nie wolno prowadzić ulicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych (w biurach, kioskach i t. p.), ani w pomieszczeniach dworców kolejowych i autobusowych. Zezwolenia na sprzedaż wyrobów tyt. w tych miejscach będą wydawane wyłącznie inwalidom, wdowom i sierotom po inwalidach, uczestnikom walk o niepodległość Państwa, byłym wojskowym i t. p.

Sprzedaż soli może być prowadzona od 1 stycznia 1934 r. bez zezwolenia władzy skarbowej, a tylko na podstawie umowy z Polskim Monopolem Solnym.

Obniżka cen biletów kolejowych od 1 stycznia 1934 r. będzie sięgała 10 procent, za przejazd na odległość do 130 km., następnie stopniowo wzrasta do 25 procent. Cena dodatkowa za pospieszny pociąg ma być obniżona z 25 procent na 20 proc. ceny biletu normalnego klasy III.

803 majątków ziemskich wystawił na licytację Wileński Bank Ziemski za długi w tej instytucji. Na terenie zaś b. kongresówki wystawiło Tow. Kredytowe Ziemskie 366 majątków ziemskich na licytacje.

Powierzchnia uprawy 5 ziemiopłodów wynosiła w r. 1933 ogółem 13 milj. 622 tys. 200 hektarów, tj. 8.2% mniej aniżeli przed 2 laty. Obszar pszenicy wyniósł 1 milj. 693 tys. 900 ha, żyta — 5 milj. 971 tys. 800 ha, owsa — 2 milj. 203 tys. ha, ziemniaków — 2 milj. 748 tys. 400 ha. — Naogół obszar tych 5 ziemiopłodów zmniejszył się o 1 miljon 300 tys. hektarów.

Przestrzeń zajęta w Polsce pod uprawę winogron wynosi 120 hektarów. Zasadzono na niej około 150 tys. krzewów.

Rolnicy, dłużnicy, którzy posiadają warunki uzyskania układu z instytucjami wierzycielskiemi co do krótkoterminowego zadłużenia, z którymi jednak instytucja kredytowa (kasa pożyczkowa, bank) nie przystąpiła do układu konwersyjnego, mają prawo odwołania się do Komitetu konwersyjnego, przy Banku Akceptacyjnym.

Z Polski.

Na dzień ubogich, 3 grudnia JEm. Ks. Kardynał Prymas August Hlond wydał odezwę do swych podwładnych.

Uroczystość rozpocznie się Mszą św. z kazaniem okolicznościowem i Komunją św., do której przystąpią ubodzy wespół z członkami Towarzystw Charytatywnych. Zaleca się urządzenie akademji lub wieczornicy, a w przemówieniach wskazywać na konieczność ograniczenia swych potrzeb życiowych, by mieć z czego wspierać ubogich i tak czynami miłosierdzia utwierdzać w nieszczęśliwych ofiarach tego strasznego przełomu wiarę w Opatrzność Bożą. Kolektę i dochód z kwesty czy wieczornicy J. E. Ks. Prymas przeznaczył na miejscowe cele dobroczynne.



Zapalenie „znicza" na grobie poległych obrońców Warszawy z r. 1920

Konsekracja JE. Ks. Biskupa Dr. Eugenjusza Baziaka, sufragana lwowskiego, odbyła się w katedrze lwowskiej w niedzielę, 5 b. m. Konsekratorem był JE. Ks. Arcybiskup Dr. B. Twardowski, współkonsekratorami JJEE. Ks. Biskup Dr. Lisowski, ordynarjusz tarnowski i Ks. Biskup Dr. Edward Komar, sufragan tarnowski. Przybył też JE. Ks. Arcybiskup Teodorowicz, który dopiero co dźwignął się z ciężkiej choroby.

Sejmowi przedłożone będą nowe podatki od sody, bibułki papierosowej i kwasu węglowego, narazie sesję sejmową — utartym zwyczajem — odroczono na miesiąc.

Bilans handlowy za październik wykazuje deficyt w sumie 13 miljonów skutkiem wielkiego napływu towarów zagranicznych przed wejściem w życie nowej ustawy celnej.

Przemysł łódzki znów zamierza zastosować wielkie redukcje. — Wogóle bezrobocie znów wzrasta poważnie. Banki zapowiedziały redukcje.

A przecież zwolniono! Radość wszystkich zwolenników moralności była niezbyt długa. Ohydną broszurę p. Zaremby o swych przeżyciach zwolniono od konfiskaty z zastrzeżeniem tylko kilku miejsc — najwstrętniejszych.

Zakaz »Krucjaty Eucharystycznej« i broszur religijnych w szkole wydał kierownik szkoły w Krzątce koło Kolbuszowej (Małopolska): »W związku z mającą się założyć »Krucjatą Euchar.« na terenie szkoły oraz rozpożyczaniem broszur na godzinach religji i na godzinach nauki świeckiej na podstawie reskr. Inspektora szkolnego **stanowczo zabraniam.** Broszurki w rodzaju »Przewodnika kat.« posiadają artykuły tendencyjnie przekręcające fakty z życia współczesnej Polski a urabiają młodego czytelnika w duchu nieprzychylnym i wrogim w stosunku do poczynań własnego Rządu. Roman Baczynskyj, kierow. szkoły.

Broszury, o które chodzi w zarządzeniu, to: Orędowniczek Krucjaty Eucharystycznej, Posłaniec Serca Jezusowego i Roczniki Papiesk. Dzieła Rozkrzewiania Wiary. »Przewodnika Katolickiego« na terenie szkoły nie rozdawano.

Senat gdański popadł w zatarg z centrum i socjalistami reprezentantów ich uwięził, gdyż wnieśli zażalenie do komisarza Ligi Narodów.

Socjaliści »polscy« na emigracji wystąpili przeciw szkołom polskim (katolickim), a zalecają uczenie dzieci w szkołach francuskich (bezwyznaniowych). Oczywiście pisma socjalistyczne jak »Robotnik« pochwalają te pomysły, bo hasła »antyklerykalizmu« ważniejsze są niż życzenia rodziców i patrjotyzm polski, — którym tyle socjaliści nieraz się chlubili

Związek S. M. P. we Francji połączył pożegnanie ks. prał. Łagody ze zlotem 22 paźdz. na stadjonie kopalnianym w Carvin półn. Francja I. zlot S. M. P. wypadł bardzo okazale. W pochodzie uczestniczyło blisko 40 sztandarów towarzystw starszych.

Ze świata.

Zebranie św. Kongregacji Obrządów odbyło się w obecności Ojca św. w celu omówienia cudów dla kanonizacji błog. Pompilio Marji Pirotti, pijara zmarłego w r. 1766 i beatyfikowanego w r. 1890. Omawiano również kwestję upoważnienia do kanonizacji błog. Ludwiki Demarillac.

Ojciec św. przyjął prezydenta katolickiego związku dziennikarzy w Stanach Zjednoczonych, Ryszarda Reid'a, zapoznał się ze stanem prasy katolickiej w Ameryce i udzielił dziennikarzom katolickim oraz ich pracy swego błogosławieństwa apostolskiego. »Niema innego środka — mówił za pomocą którego można-by zdziałać tak wiele dla Kościoła, jak za pośrednictwem prasy katolickiej, zwłaszcza w dzisiejszych czasach«. Ojciec św. przyjął też kapłanów rosyjskich, przybyłych wraz z JE. Ks. Biskupem Słoskanem do Rzymu w celu odprawienia rekolekcyj i nabożeństw jubileuszowych.

Ażeby wyrobić sobie pogląd na sprawy niemieckie Ojciec św. zaprosił kilku biskupów niem. Delegat rządu wyjaśnił mu poglądy Hitlera. Do spraw wymagających wyjaśnienia, poza Akcją katolicką, dochodzą jeszcze kwestje, tyczące się sterylizacji, poronień oraz katolików pochodzenia żydowskiego. W ciągu października przybyło ogółem 45 tysięcy osób w pielgrzymkach zorganizowanych, z czego 20 tysięcy przypada na pielgrzymki zagraniczne. Należy dodać prawie taką samą liczbę pielgrzymów niezorganizowanych.

Mussolini skazał na zaszczytne wygnanie obu dotychczasowych swych pomocników. Marszałkowi Balbo oddał zarząd — Libji w Afryce na lat 5, a b. ministrowi spraw zagr. Grandiemu poradził »przejażdżkę« do Indyj. Obaj oni byli podobno przeciwni polityce przyjaźni z Niemcami, a za porozumieniem z Francją. — Ministerstwa marynarki i lotnictwa zagarnął sam Mussolini, który wnet będzie ministrem wszystkich tek — przy samym sobie.

W Medjolanie zmarł znakomity uczony i filozof Bernardino Varisco, senator i długoletni profesor filozofji teoretycznej na króleskim uniwersytecie w Rzymie. Niejednokrotnie zwalczał Kościół katolicki, jednakowoż w ostatnich latach na skutek gruntownych studjów nad religją chrześcijańską, a w szczególności katolicką coraz bardziej począł się zbliżać do Kościoła, stał się też w końcu praktykującym katolikiem. Przed

śmiercią przyjął Ostatnie Sakramenta św. — Prawdziwa wiedza musi doprowadzić do Boga i Kościoła.

Anglja zapłaci Stanom tylko nieznaczną sumę zamiast całkowitej raty dłużnej, a to tylko jako symboliczne uznanie długów. Prezydent Roosevelt zgodził się na to.

Wśród francuskich socjalistów nastąpił rozłam. Zarysowały się trzy obozy, prawicowy Renaude'a, centralny Bluma, dotychczasowego kierownika i nikły skrajnie lewicowy. Prawicowi czyli nowo-socjaliści głosowali za rządem wbrew opinji większości i przeto ich bądź wykluczono lub upomniano. Ze 121 socjalistyczna partja skurczy się do 84, partja Renaudela ma się składać z 37 posłów.



Prezydent Francji Lebrun w otoczeniu ministrów i generalicji składa kwiaty na grobie nieznanego żołnierza.

W Madrycie doszło niedawno do gwałtownych wystąpień komunistów przeciw modlącym się w kościołach. Tłum, złożony z mętów wielkomiejskich, pod wodzą marksistów napadł w śródmieściu na wiernych, wychodzących z kościoła po nabożeństwie różańcowem. Po zaciętej walce napastników odparto.

Kongres hiszpańskiej młodzieży katolickiej. W Toledo odbył się wielki kongres katolickiej młodzieży hiszpańskiej przy udziale zgórą 500 delegatów. Ruch katolicki wśród młodzieży hiszpańskiej stale wzrasta a cyfry sprawozdania wykazują prawie 100% przyrost członków od ostatniego kongresu. Zaniepokojeni wolnomyśliciele i masoni na czas kongresu wywołali strajk generalny.

Pierwszy katolicki Dzień Społeczny w Rotterdamie (Holandja) przypadł na święto Chrystusa Króla. Uroczystości rozpoczęły się Komunją generalną i nabożeństwami w kościołach parafjalnych, w czasie których wygłoszono kazania na temat papieskich encyklik społecznych, połączone z wezwaniem do pracy nad przybliżeniem Królestwa Chrystusowego na ziemi. W zebraniu wzięło udział zgórą dwa tysiące osób. Tematem obrad było wszechstronne omówienie wskazań encykliki »Quadragesimo anno«.

Nic się nie zmieniło w świecie mimo wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów i przeto Niemcy okazują już pewną pojednawczość w przemówieniu Neuratha min. spraw zagranicznych. — Włohy mają pośredniczyć.

W procesie o pożar Reichstagu składał zeznania min. propadandy Goebbels, przyczem nasłuchał się od oskarżonych sporo o mordach, jakich dokonali narodowi — socjaliści w Niemczech, nadto o tem, że przecież hitlerowcy wszelkiemi środkami i terrorem atakują rządy w Austrji, Czechosłowacji itp. Zeznali też świadkowie z Moskwy. Prezydent rządu pruskiego zeznał znów, że pożar zaskoczył go w czasie, kiedy przeprowadzał obserwację komunistów i czyścił swą partję z prowokatorów, którzy przez akty gwałtu i napaści zwłaszcza na cudzoziemców dyskredytowali cały ruch hitlerowski. Gdyby zaś nie walka hitlerowców z komunistami, to oni już w r. 1924 lub 1925 byliby zawładnęli państwem niemieckiem.

Przyszła koza... Rok temu strasznie rzucał się rząd jugosłowiański przeciw Kościołowi. Obecnie rokowania między Stolicą św. a rządem Jugosławji w sprawie zawarcia konkordatu mają przebieg nader pomyślny, bo rząd okazał ustępliwość, zacząwszy pertraktacje nanowo.

Japonja ogłosiła, że rozpoczyna zbrojenia bez ograniczeń, aby mieć zapewnioną obronę przeciw Rosji i Stanom Zjedn. (nazywa się to delikatnie: na Dalekim Wschodzie i na Oceanie Spokojnym).

Rosja występuje obecnie przeciw Japonji w ostrych atakach prasy i dyplomatów. Ostatnio Mołotow, prezes rady komisarzy ludowych zarzucił jej, że dąży do oderwania części wschodniej Syberji od Rosji i zapowiedział koncentrację wojsk przeciw niej. Japończycy zbyli lekceważąco te ataki, twiedząc, że są potrzebne sowietom, aby zająć czemś ludność, która tu i ówdzie buntuje się.

Ostatnie rozruchy w Palestynie pochłonęły 30 ofiar w zabitych i przeszło 250 w rannych.

W Iraku Delegat Apostolski wyraził nowemu królowi, Ghazi, współczucie Ojca św., z powodu śmierci ojca, króla Feysala I. Delegat Apostolski zapewnił o wierności jego poddanych katolików, równocześnie zaznaczając głęboki smutek papieża z powodu krwawych rzezi chrześcijan asyryjskich, jakie miały miejsce niedawno w tym kraju. Król Ghazi obiecał, że obywateli katolików będzie traktował narówni z innymi obywatelami swego państwa.

Szacha Afganistanu Nadir Khana zamordował jeden z przyjaciół. Następcą jest Mahomel Zahir. — Były szach Amanullah zamierza starać się o powrót na tron.

Z Krakowa.

Arcybiskupi Komitet Ratunkowy odbył już wstępne posiedzenie, a działalność swą zacznie w pierwszych dniach grudnia. W jakiej mierze Komitet będzie mógł pomóc najbiedniejszym, to będzie zależeć od ofiarności społeczeństwa. **Katolickie instytucje i organizacje miłosierdzia** mają utworzyć wspólne porozumienie pod nazwą „Caritas“. Przekonywać o konieczności i pożytkach takiego porozumienia, zbyteczne.

Coraz większe zapotrzebowanie gazu w gospodarstwach domowych stwierdzono w sprawozdaniu za II. kwartał b. r. — Natomiast na plantach i ulicach zaczęto w miejsce oświetlenia gazowego stosować lampy elektryczne w kulach z matowego szkła.

W pociągach popularnych zaprowadzono wreszcie przedziały dla niepalących.

Ok. 40 morgów w Dębnikach, Grzegórzkach, Podgórzu i Płaszowie przeznaczył Magistrat na ogródki działkowe.

Przy ulicy Czarodziejskiej wyczarowane mają być tanie domki na 47 parcelach, przeznaczonych na sprzedaż po cenie 5—7 zł. za metr kwadratowy. — Kupujcie i budujcie!

Przygotowania do wyborów w Krakowie rozpoczęły się układaniem spisów wyborców. Ulice obchodzą specjalni kontrolerzy. Obwodowych komisyj będzie około 100. Kuratorjum szkolne przydzieliło im szereg klas szkolnych.

Dniem samorządowych wyborów jest 10. XII. br. — W województwie krakowskiem miasta: Bochnia, Oświęcim, Nowy Targ i Jasło wybierają **po 24 radnych**, Wieliczka, Kęty, Gorlice, Trzebinia, Dąbrowa, Andrychów, i Stary Sącz — **po 16 radnych**, Niepołomice, Krynica, Szczakowa, Piwniczna, Biecz, Brzesko, Pilzno, Skawina, Ropczyce, Krzeszowice, Grybów i Dobczyce — po **12 radnych**.

Kadencja sądów przysięgłych rozpoczęła się. Przed sądem odbędzie się szereg rozpraw o mordy i rabunki. Jednego żyda — komunistę, zasądzono na 4 lata więzienia.

Pogrzeb Malisza przyśpieszono, mimo to znalazło się na cmentarzu dużo gapiów. — Maliszową przywieziono do Fordonia nad dolną Wisłą do kobiecego więzienia, gdzie siedzi Gorgonowa.

CYKL WYKŁADÓW RELIGIJNYCH DLA INTELIGENCJI

odbędzie się staraniem Akcji Katol. m. Krakowa w sali Niebieskiej **Domu Katolickiego**, ul. Straszewskiego 18. II. p.

16 listopada, **Doc. U. J. Dr. Heitzman Marjan**: Czy jest sprzeczność między wiedzą a wiarą?

23 listopada, **O. Urban Jan T. J.**: Świat i jego Stwórca. — Część pierwsza.

30 listopada, **O. Urban Jan T. J.**: Świat i jego Stwórca. — Część druga.

7 grudnia, **Doc. U. J. Dr. Bilikiewicz Tadeusz**: Dusza ludzka ze stanowiska przyrod.

18 stycznia, **O. Rostworowski Jan T. J.**: Pomiędzy duszą a Bogiem. (Psych. modlitwy).

25 stycznia, **O. Kosibowicz Edward T. J.**: U źródeł religji.

3 lutego, **Prof. U. J. Dr. Siedlecki Michał**: Myśl chrześcijańska wśród niechrześcijańskich ludów.

8 lutego, **J. E. Ks. Arcyb. Teodorowicz**: Świadomość Chrystusa.

Prof. U. J. Ks. Dr. Grzelak Władysław:

15 lutego, Religja a autorytet.

22 lutego, Historyczne uzasadnienie autorytetu w katolicyzmie.

1 marca, Konkretne formy autorytetu kościelnego.

8 marca, Autorytet Kościoła a powaga Pisma świętego.

15 marca, Dogmat a rozum.

19 kwietnia, **Prof. U. J. Ks. Dr. Glemma Tadeusz**: Co ludzkość zawdzięcza Kościołowi?.

wieczne).

26 kwietnia, **O. Rostworowski Jan T. J.**: Poza ciałem (życie

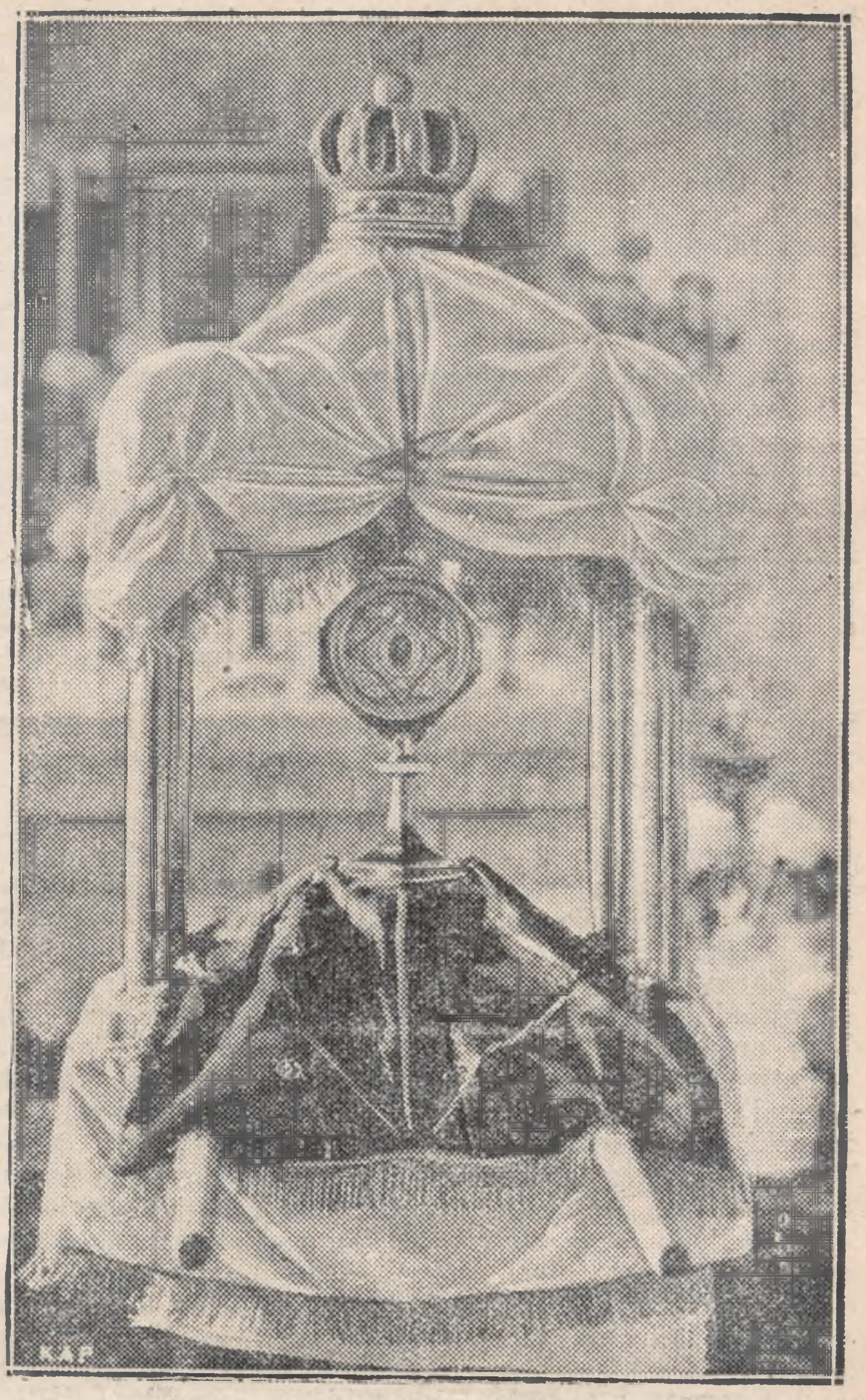
W y k ł a d y r o z p o c z y n a j ą się o godzinie **6-tej wieczorem**. — Wstęp w o l n y.

ZAWIADOMIENIA.

Rekolekcje zamknięte dla mężczyzn. W Domu Rekolekcyjnym OO. Jezuitów w Dziedzicach na Śląsku odbędą się trzydniowe zamknięte rekolekcje dla mężczyzn. Początek dnia 4 grudnia o godz. 19-tej wieczorem, zakończenie zaś nastąpi dnia 8 grudnia o godz. 8-mej rano. Koszta za pobyt wynoszą 15 zł. Uczestnicy rekolekcyj mogą korzystać z pięknego i zacisznego parku nadto przysługuje im w drodze powrotnej 50% zniżka kolejowa. Przy zgłoszeniu należy podać wiek, zajmowane stanowisko oraz dokładny adres. Zgłoszenia te przyjmują: OO. Jezuici, Dziedzice, Śląsk.

Wielka loterja szat liturgicznych. Wszystkie losy wygrywają! Cena losu 1 zł. — do nabycia w lokalu Kongregacji Dzieci Marji Plac Jabłonowskich 3 I p., i w redakcji „Dzwonu Niedzielnego", Straszewskiego 18. Ciągnienie we wtorek 19 grudnia, w razie przeszkody w piątek 29 grudnia od godz. 3—7 wiecz. — Plac Jabłonowskich 3. I. p.

„Zakład wychowawczy dla ubogich dziewcząt im. Chrystusa Króla SS. Felicjanek, ul. Smoleńska 2. (nowy dom) z dniem 15-go listopada b. r. otwiera Szwalnię i Trykotarnię, w zakres których wchodzi: bieliźniarstwo, haft biały, mereżkarstwo, endlowanie — krawiectwo damskie i dziecinne — kołdry i dział trykotarstwa maszynowego. Podaje się do wiadomości P. T. Społeczeństwa z gorącą prośbą o poparcie zbożnego dzieła.



Relikwjarz z relikwjami św. Stanisława Kostki, które Ks. Biskup Radoński przywiózł z Rzymu do Włocławka.

Pieśni adwentowe na chóry żeńskie, męskie i mieszane poleca w dużym wyborze Sekretarjat Związku Chórów kościelnych. Kraków, Straszewskiego 18.

Rekolekcje zamknięte dla dziewcząt w Domu Orłów w Suchem się nie odbędą dnia 19 listopada br. mimo poprzedniego ogłoszenia z przyczyn od Zarządu domu zupełnie niezależnych.

Akademja ku czci św. Stanisława Kostki. Z okazji „Święta Młodzieży" przypadającego dnia 19 listopada b. r. i w związku z **15-leciem** istnienia Związku Katol. Stowarzyszeń Młodzieży

S. H.

Dusze dzikiego zachodu.

8. (Powieść).

James był z natury porywczy i gwałtowny; pod wpływem ostatnich zajść chodził jak wściekły; upomnienia bankiera ubodły zarozumiałego młodzika do żywego. James chwycił duży kałamarz, stojący na biurku i może nawet nie zdając sobie sprawy ze swego czynu, cisnął nim w głowę bankierowi. Nieszczęśliwym wypadkiem trafił w skroń i zabił go na miejscu.

Nikogo nie było w pokoju i nikogo James nie spotkał na korytarzu. Wyszedł powoli na ulicę, napół błędny, z rękami w kieszeniach, pogwizdując pod nosem brukową melodję. Poszedł prosto do Jacka Vickeltone'a. Gdy wszedł, miał minę tak wesołą, że przyjaciel zapytał skwapliwie, choć napół z niedowierzaniem:

— Dostałeś, widzę pożyczkę, he?

— Dostałem? — odparł James. — Nie. Ale dałem.

— Dałeś? Jak to mam rozumieć?

— Dałem kałamarzem w łeb; ten człowiek już nigdy nikogo nie obrazi. Jest martwy.

— Nie rozumiem cię.

— Nie rozumiesz? Więc powiem jaśniej: zabiłem człowieka, Jack. Nie mam tu co więcej robić. Podaj mi rewolwer ze ściany! Nie mam siły wstać; niech się to wszystko raz skończy!

Ale Vickeltone był za mądry, aby miał dopuścić do samobójstwa Jamesa. Wtenczas zostałby sam, bez środków do życia. A Vickeltone bał się śmierci, gorzej niż ognia. Z wielkim więc trudem namówił Jamesa, żeby mu naprzód opowiedział dokładnie całe zajście w mieszkaniu bankiera. Gdy się dowiedział, że nikt nie widział Jamesa wychodzącego z pokoju, nabrał otuchy i wyperswadował przyjacielowi, że nikt się tak prędko nie dowie, kto zabił bankiera; James może tymczasem wyruszyć w podróż naookoło świata, naturalnie pokryjomu i pod zmienionem nazwiskiem.

Strach przed odpowiedzialnością był sprzymierzeńcem Vickeltona. Watson dał się namówić; obaj przyjaciele podali sobie ręce i przysięgli nie rozłączać się nigdy i jeden za drugiego życie poświęcić w razie potrzeby. Potem zabrali się do wykonania projektu. Sprzedaż załatwiono w ciągu kilku godzin,

Polskiej Archidiecezji krakowskiej, odbędzie się w niedzielę **19 b. m. w Złotej sali Domu Katolickiego** uroczysta Akademja **ku czci św. Stanisława Kostki. Początek o g. 12 w południe. Wstęp wolny**

W programie:

1. Chór dzieci szkół krakowskich pod kierownictwem prof. Józefa Suwary: „Gdy już wolności zorza". 2. Prof. Józef Piasecki referat: „Św. Stanisław Kostka, a czasy obecne". 3. Prof. Franciszek Xaw. Skołyszewski-fortepian: Chopin: Polonez B-mol, 2 walce, Scherzo B-mol. 4. Deklamacja: „Wierzę" Stanisława Grudzińskiego wygłosi T. Wojdyła, uczeń szkoły powszechnej im. św. Wojciecha. 5. Śpiew — solo uczniów szkół krakowskich: „O św. Stanisławie, Patronie Ty nasz". 6. Chór dzieci szkół krakowskich pod kierownictwem prof. Józefa Suwary, „Zstąp Gołębico" — Garbusińskiego. 7. Ks. kan. Pankiewicz Stanisław — przemówienie: „15 lat pracy Związku Kat. Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Boże coś Polskę. !

SPRAWOZDANIE z działalności Zarządu Okręgowego Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Krakowie za czas od 25 września 1932 po koniec września 1933 r. (w skróceniu).

Po ustąpieniu z organizacji Ks. Patrona Ludwika Kasprzyka nie było jednostki moralnie odpowiedzialnej za działalność i finanse Związków. Nowy Zarząd zabrał się do pracy z głęboką wiarą, że uporządkuje stosunki wewnętrzne i zabierze się do pracy na zewnątrz. Wspólnie z Komisją Rewizyjną przeprowadził Zarząd nowy sposób pobierania i wydatkowania pieniędzy, przyczem na najdrobniejszy dochód, czy wydatek obowiązuje pisemne potwierdzenie, zarazem uchwalił, że wykluczonem jest, aby w jednych rękach pozostawał sekretarjat, buchalterja, kasa.

Zarząd zajął się również **bibljoteką** beletrystyczną. Ułożył odpowiedni, regulamin i oddał ją do użytku członkom wszystkich organizacyj zawodowych i kulturalno-oświatowych. Kierownictwo bibljoteki objął sekretarz Zarządu p. Stanisław Kusek i z całą gorliwością prowadził ją przez cały okres, wypożyczajac książki w poniedziałki, środy, piątki, od godz. 5—7-mej.

Dla podniesienia członków, urządziliśmy dla ich dzieci uroczystość św. Mikołaja. Dzięki interwencji Księcia Metropolity otrzymaliśmy salę kinową w Domu Katolickim, gdzie się zgromadziło przeszło 1000 osób. — Dla dziatw naszych robotników wspólnie z „Radością Dziecka", urządziliśmy **kolonję letnią** w Tropiu od 1 lipca do 15 sierpnia br. z której korzystało 50 dzieci. Dla zbliżenia sfer robotniczych, urządziliśmy Opłatek i Święcone.

W czasach ciężkich urządziliśmy świetlicę w której bezrobotni członkowie otrzymywali herbatę, barszcz, wędzonkę, chleb. Korzystało ze świetlicy przez okres czterech miesięcy około 60 członków codziennie. — W Wielką Sobotę otrzymali korzystający **święcone**, po przemówieniu Dyr. Pachońskiego. — Za starania o nich dziękowali serdecznie Zarządowi.

Wspólnie z Akcją Katolicką urządziliśmy coroczny obchód „Rerum Novarum" dnia 14 maja br. Świat robotniczy stanowił odrębną grupę w pochodzie a na akademji wygłosił referat wiceprezes Rady Okręgowej p. Dyląg Wojciech p. t. „Znaczenie Encykliki Rerum Novarum" dla robotników.

Organizacje i działalność ich:

Do Zarządu Okręgowego należą: Związki **dozorców domowych, tramwajarzy, drobnych handlarzy, służby domowej** w Krakowie i Zakopanem, **cukierników, dorożkarzy, pracowników budowlanych, skontystów, metalowców, umysłowych.** Razem licząc organizacje **około 2.700 członków.** Najnowszą organizacją jest Związek służby domowej. Aczkolwiek związek ten w dawnych latach liczył wiele członków, to jednak skutkiem złej gospodarki i zaniedbań dawnego sekretarjatu upadł, dopiero nowy Zarząd powołał go do życia w październiku 1932 r. i odtąd pod prezesurą **Moskałówny Zofji** stale się rozwija. W ostatnich czasach stworzono dla tego związku Samopomoc i Kasę Oszczędności, a jest nadzieja, że niedługo uruchomi się schronisko.

Zarząd Okręgowy był i jest reprezentowany w funduszu bezrobocia przez członka swego Antoniego Wójcika, również Komisji Rewizyjnej Funduszu Bezrobocia. — Na rzecz organizacyj poszczególnych i członków związków interwenjował Zarząd **326** razy w Magistracie, Województwie, Izbie Skarbowej, w Sądach: grodzkim, okręgowym i w Sądzie Pracy, w Monopolu Państwowym, Starostwie Grozdzkiem. Pism wystosował w sprawach członków 1261.

Zarząd zorganizował **wykłady** z zakresu spraw organizacyjnych, samorządowych, kulturalno-oświatowych. Referaty wygłosili: Ks.Dr. Piwowarczyk, K. Holeksa, J. Puchałka, Dyr. Pachoński. — Członkowie Zarządu wzięli udział w poświęceniu sztandaru w Bielsku (p. Wójcik) na Walnym Zjeździe Delegatów Ch. Z. Z. w Warszawie Dyr. H. Pachoński, W. Dyląg, K. Pacułt.

Okres sprawozdawczy, to okres uzdrowienia stosunków w Zarządzie i organizacjach, okres ciężki nie tylko z powodów wspomnianych, ale i ciężkich warunków gospodarczych i finansowych. Okres ten minął. Trzymamy się zasady, aby budować i rozwijać organizacje na zasadach wskazanych nam przez Kościół Katolicki i encykliki, wydane przez wielkich Papieży. Mamy nadzieję, że raz uzdrowione organizacje będą pracować i rozwijać się dla dobra członków, Kościoła Katolickiego i Państwa Polskiego.

Skład nowego Zarządu podamy po jego zatwierdzeniu.

Przed zamknięciem numeru.

Piętnastolecie niepodległości obchodzono uroczyście w całej Polsce. Wszędzie obchody łączyły się z pochodami i defiladą. W Warszawie defiladę odbierał marsz. Piłsudski w obecności Prezydenta.

Tytuł doktrora rolnictwa honoris causa (w drodze honorowego nadania) otrzymał marsz. Piłsudski od senatu uniwersytetu poznańskiego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Wiersz „Na 15-lecie niepodległości" nie pójdzie. **P. M. Podgajny**, niestety, wolnej posady nie mamy. **J. S.** dziękujemy, te właśnie myśli poruszyliśmy w artykule na święto Chrystusa-Króla. **Z Balina** zamieścimy za tydzień. Przepraszamy za zwłokę.

bo kopalnie były bardzo produktywne, a James sprzedawał za bezcen — nikt niczego innego nie podejrzywał, jak tylko bankructwo. Część pieniędzy pochłonęły przygotowania do podróży. Resztę podzielił Watson i dał połowę przyjacielowi „za dobrą radę", jak się wyraził. Vickeltone nie omieszkał skorzystać z podarunku w taki sposób, że za godzinę leżeli obaj pijani, odłożywszy wyjazd na dzień następny.

Tymczasem sprawa śmierci bankiera wyjaśniła się szybciej, niż się tego Vickeltone spodziewał. Właśnie, gdy dnia następnego obaj przyjaciele znaleźli się na peronie i mieli wsiadać do pociągu, odjeżdżającego na Zachód, zatrzymało ich pięciu zbrojnych policjantów, z detektywem, mister Lodge na czele.

— Pan James Watson nieprawdaż? — zagadnął wymieniony.

— Tak — odpowiedział machinalnie młody złoczyńca, który na widok policjanta odczuł, że wszystko wykryje.

— Pan będzie łaskaw podać ręce — mówił dalej z ironją agent, skinąwszy na policjanta, trzymającego przygotowane kajdanki.

W tej chwili pociąg zagwizdał po raz pierwszy.

— Na bok! Precz stąd! — zawołał nagle przerażony Vickeltone, który dopiero teraz otrząsnął się z osłupienia. Pociągnął Jamesa za rękę i wpadł z nim poza grupę pasażerów, spieszących do pociągu. Na peronie ruch był wielki. Policjanci nie mogli nadążyć uciekającym. Strzelać także nie mogli, gdyż stłoczeni podróżni tworzyli żywy mur, ochraniający zbiegów. Ci ostatni uciekali wzdłuż pociągu, w kierunku lokomotywy.

— Byle wskoczyć do parowozu! — zawołał Jack do towarzysza.

Tamten skinął głową, Zrozumiał go. Obaj znali konstrukcję lokomotywy. Jack nawet doskonale. W maszynie leżała ostatnia nadzieja ratunku. Głośne okrzyki: „chwytać, trzymać, mordercy"! rozlegały się stale za nimi; ale ponieważ obaj grozili co chwilę w koło siebie rewolwerami, więc nikt nie miał odwagi pierwszy ich zatrzymać.

Dopadli lokomotywy. Jeden skok, byli na mostku. Maszynista zdumiony, patrzył na nich z otwartemi ustami, nie pojmując, co się stało. Palacza nie było, bo właśnie zeszedł, chcąc się dowiedzieć o przyczynie zamieszania.

C. d. n.

Co nam piszą.

Kraków. Uroczystość w III. Zakonie św. Franciszka Kongregacji OO. Reformatów. Trzeci Zakon naszego św. Ojca Franciszka obchodził 15 paźdz. jubileusz 50-cio letniego należenia do III. Zakonu. Jubilat to brat Kobielas Błażej Franciszek. Rano o godz. 6.30 O. prowincjał, Anatol Pytlik, odprawił uroczystą mszę św. i wygłosił piękne okolicznościowe kazanie o korzyściach tercjarstwa; zarazem złożył życzenia bratu Jubilatowi. Podczas mszy św. wszyscy tercjarze przystąpili do Stołu Pańskiego, a po niej otrzymali absolucję generalną, brat zaś Kobielas odnowił profesję i otrzymał krzyż jubileuszowy z rąk O. Prowincjała. Wieczorem po nieszporach odbyło się zebranie na sali tercjarskiej przy kościele OO. Reformatów. O. Prowincjał wyświetlił zebranym obrazy z życia św. Ojca Franciszka, zachęcając zebranych braci i siostry III. Zak. do naśladowania cnót św. Franciszka. O. Dyrektor III. Zak., Stanisław Stoch podziękował O. Prowincjałowi za wykład, a następnie zwrócił się z apelem do Sióstr III. Zakonu, by starały się pociągnąć za sobą swoich mężów, braci, krewnych, znajomych, wogóle mężczyzn w szeregi tercjarstwa. Br. Jelonek, br. przełożony Kongregacji III. Z. przy kościele OO. Kapucynów nawiązawszy do jubileuszu, przedstawił odrodzenie tercjarstwa w ciągu ostatniego półwiecza, od czasu przeorganizowania go przez Ojca św. Leona XIII, który w encyklice „Auspicato" i konstytucji „Misericors Dei Filius" dostosował tercjarstwo do potrzeb wieku współczesnego. — Porównał też czasy dzisiejsze z czasami, w których żył św. Franciszek i odrodzeńcze znaczenie III Zakonu w świecie. — Nakoniec scharakteryzował znaczenie dzisiejszego tercjarstwa dla walki z bezbożnictwem i pracy w Akcji Katol., przytem poruszał aktualne zagadnienia i prace krakowskiej Rady Dekanalnej.

Br. Kobielas otrzymał z rąk O. Dyrektora piękny, honorowy dyplom jubileuszowy. Chór tercjarski wykonał piękne pieśni w czasie akademji. Wspólnym hymnem zakończono uroczystości. Brat Kobielas, jubilat, ze łzami w oczach, pełen radości i szczęścia dziękował za taką nadspodziewaną uroczystość, tak O. Prowincjałowi, O. Anatolowi Pytlikowi, jak też O. Dyrektorowi O. Stanisławowi Stochowi i wszystkim Braciom i Siostrom Trzeciego Zakonu. **Urbański Jan.**

Porucznik W. P. w st. spocz., sekretarz III. Zak.

ZWIĄZEK PROMIENISTY.

Katolicki Dom Akademików w Krakowie przeżył w niedzielę dnia 15 paźdz. br. piękną uroczystość poświęcenia i otwarcia „**Bibljoteki Promienistej**". Bibljoteka, wynosząca około **dziesięciu tysięcy tomów**, jest własnością młodej organizacji katolickiej, zatwierdzonej w r. 1932, gnieżdżącej się w salach I-go piętra Katolickiego Domu Akademików w Krakowie. Uroczystość zaszczycili obecnością swoją między innemi Ks. Rektor K. Michalski, Ks. Prałat Masny, P. Wanda Szwantowska, Prof. Dr. Wachholz, Prof. J. Chrzanowski, Ks. Prof. Macheta, Olga Kulichowa, Dyr. Sokulski, PP. Langmanowie, Drowie Barowie, sekr. Marczyński i wiele innych osób, nie licząc samej młodzieży akademickiej. **Poświęcenia dokonał Ks. Rektor Michalski,** podkreślając ważność aktu, dającego młodzieży bogaty warstat pracy. Imieniem Towarzystwa Miłośników Książki witał nową placówkę **Dyr. Sokulski.** Przodownik Oddziału Krakowskiego Związku **Dr. Bilek** wyraził imieniem Związku Promienistego swą radość, że ten duży księgozbiór zostaje udostępniony dla szerszego świata, poczem **Przodownik Związku Promienistego** przedstawił podstawy, na których oparta jest **organizacja promienista** w tym Domu. Bibljoteka zawiera dzieła ze wszystkich dziedzin, będzie pociągać ludzi do Domu i do Związku, pozwoli Związkowi rozwinąć siły do pracy katolickiej, pracy, której ideałem najwyższym jest **Chrystus i uchrześcijanienie wszystkich dziedzin życia ludzkiego.** Posiadając tak wielką i cenną bibljotekę, Związek ma silną podstawę do rozwoju w przyszłości. Nastrój uroczystości podnosił śpiew **chóru akademickiego** pod kierownictwem **P. Horaczka.** Przez uroczystość tę Związek przeżył pierwszy swój większy występ nazewnątrz, występ o tyle charakterystyczny, że był nietylko słowem ale już także czynem. **Uczestnik.**

PO ŚWIĘCIE CHRYSTUSA-KRÓLA.

Liszki. — Cichy — ciepły wieczór sobotni. — Na zapowiedzianą adorację przybyli mężczyźni, niewiasty, młodzież i dzieci; wszyscy z gromnicami. Po adoracji wyruszyła procesja: orkiestra parafjalna na czele, straż pożarna ze sztandarem, kapłani i kilka tysięcy ludu wiejskiego wraz z inteligencją miejscową. Za wsią krzyż zwyczajny, przydrożny, ubrany we wieńce płonie na tle ciemnej nocy, oświecony kolorowemi lampkami. Do krzyża idą tłumy z gorejącemi świecami — otaczają drzewo zbawienia — a z twarzy bije dziwne a błogie uczucie świętego wieczoru. — Przypominają się czasy katakumbowe. Nad rzeszą unosi się postać kaznodziei, sławiącego dzieje krzyża w ludzkości. — Potęga, dobroć i błogosławieństwo krzyża, to temat kazania. Na chwilę zapomniano o biedzie i troskach codziennych — polały się łzy przeczystej radości, odpoczęły dusze i uspokoiły się serca ludzkie na widok prostej a rzewnej adoracji Krzyża.

Niedziela Chrystusa-Króla upłynęła pod hasłem „Bóg Panem naszym" — a skończyła się uroczystą akademją. Małe pacholęta z ochronki, młodzież z S. M. P., chóry, orkiestra u stóp Krzyża oddały hołd Chrystusowi-Królowi pieśnią, muzyką i obrazami scenicznemi. Zwłaszcza obrazek p. t. „Spowiedź Zakonnicy u stóp Krzyża" do głębi wstrząsnął niejedno serce i wołał do wszystkich: „Patrzcie jest — Bóg" jest radość!" jest przecudowny świat duszy kochającej krzyż! Oby na długo...

Dobczyce. W ostatnią niedzielę, dnia 29. X. obchodził świat katolicki święto Chrystusa-Króla. W tym obchodzie wszyscy wyznawcy Chrystusa Króla i w naszych Dobczycach nietylko w kościele, ale i w Czytelni katolickiej gremjalny wzięli udział. O godz. 10.30 odbyła się uroczysta suma z wystawieniem N. Sakr. z odpowiedniem do uroczystości kazaniem X. Jana Kant. Grzywny, a po nieszporach zgromadzili się czciciele Chrystusa Króla w lokalu Czytelni katolickiej, gdzie nasamprzód ze słowem wstępnem zwrócił się do licznie zgromadzonych parafjan X. Kanonik Wład. Włodyga, poczem urządzono resztę uroczystej akademji ku czci Chrystusa Króla siłami Katolickiego Stowarzyszenia młodzieży żeńskiej w Dobczycach. Deklamacje wygłosiły p. Marynia Dudkówna prezeska i Janka Pochopieniówna skarbniczka. Hymn ku czci Chrystusa-Króla: „Króluj nam Chryste" i inne śpiewy przygotowane przez panią Żychowską wykonało całe stowarzyszenie, a wykonanie tych utworów zyskało zasłużone oklaski i pochwały. Odczyt X. Grzywny na temat związany z obchodem zdobył zasłużoną również pochwałę i uznanie. Oby takich uroczystości u nas obchodzono więcej. Jest z tego korzyść moralna i pożytek. Udział słuchaczów wielki toteż szkoda, że niektórzy zwłaszcza inteligencja przy tego rodzaju uroczystościach niezwykłą świeciła nieobecnością. **(ad,-)**

Marcyporęba. Tegoroczne święto Chr. Króla, obchodzono w naszej parafji bardzo uroczyście. Po nabożeństwie, w czasie którego chór S. M. P. ż. ze Stanisławia, odśpiewał szereg pieśni religijnych, udały się w pochodzie pod sztandarem S. M. P. ż. z Kopytówki wszystkie parafjalne organizacje katolickie do Domu Spółdzielczego, gdzie w dużej sali zebrało się ponad 400 parafjan. O 3 godz. staraniem Akcji Katolickiej urządzono uroczystą Akademję, którą zagaił p. W. Medoń, prezes parafjalnej Akcji Kat. Po odśpiewaniu hymnu „My chcemy Boga" słowo wstępne wygłosił p. A. Dyrek n. t. zespolenia wszystkich sił katolickich, do walki z pogaństwem nowoczesnem. Następnie Kat. Stow. Młodz. żeńskiej i męskiej wykonały dziewięć okolicznościowych deklamacyj i recytacyj. Bardzo piękny referat o apostolstwie ludzi świeckich, wygłosiła p. A. Korzeniowska, zachęcając wszystkich do współpracy z przewodnikami



duchownymi w szerzeniu Królestwa Chrystusowego. Poczem druhny z Marcyporęby pod kier. Bron. Jaworskiej, odegrały piękny fragment sceniczny dostosowany do uroczystej chwili, zaś druhny ze Stanisławia wykonały śpiewy. W końcu ks. Patron K. Niegłos mówił o doniosłem znaczeniu święta Chr. Króla. Na największą chorobę duchową dzisiejszych czasów jaką jest zeświecczenie społeczeństwa i upadek moralności czyli t. z. pogaństwo nowoczesne wskazywał mówca 2 środki: dobry przykład, oraz dobrą książkę i gazetę. Po odśpiewaniu pieśni „Kto się w opiekę" zebrani wrócili w miłym nastroju do swych domów, zapewne z większą miłością w sercu ku Chrystusowi Królowi. **Parafjanin.**



PRZEDPŁATA WYNOSI:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENY OGŁOSZEŃ:	
Na rok 8 zł. na pół r. 4 zł. na kwart. zł. 2·20 Numer pojedynczy 20 gr. W Ameryce 2 dolary — We Francji 40 fr. — Danji 7 koron. Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.	Kraków, ul. Straszewskiego l. 18. II p. Nr. P. K. O. 404 712 Nr. Telefonu 128-20 Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.	Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł. Ćwierć „ 40 zł. — ósemka „ 20 „ Za jednołamowy wiersz milimetrowy 80 gr. W tekście 2 razy drożej.–	Artykuły bez podania honorarjum uważa się za bezpłatne. Zwrot rękopisów tylko na wyraźne zastrzeżenie

Za redakcję odpowiada ks. Władysław Długosz.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca“ w Krakowie, ulica Kazimierza Wielkiego L. 95. Telefon 166-40.